

Antysemityzm na antyizraelskiej demonstracji

Jan Wójcik

Można być przeciwnym polityce Izraela i przeciwko temu protestować, i w dużej części sobotnia demonstracja pod ambasadą Izraela w Warszawie miała taki wydźwięk. Każdego bowiem boli śmierć niewinnych ofiar, zwłaszcza dzieci, po obydwu stronach.

Prawdopodobnie każda strona konfliktu przyczyny widzi w tej drugiej i to też jest normalne. Próbuje się demonizować drugą stronę – prawie każdy polityk otwierając usta to robi – przynajmniej w polskiej telewizji.

Problem z demonstracją zwolenników Palestyny jest taki, że wyciekał momentami zwykły antysemityzm. Zaczęło się, że na początku kilku uczestników rozwinęło największy na demonstracji plakat z napisem „Antysemici: Pożyteczni idioci władz Izraela”. Sugeruje więc to, że antysemici są wykorzystywani, a być może i sterowani przez państwo żydowskie. Antysemityzm jako zjawisko będące na rękę Izraelowi.



Satyra z Guardiana i satyra nazistów – istotne różnice?



Antysemici: Pożyteczni idioci władz Izraela



Antysemici: Pożyteczni idioci władz Izraela



Antysemita: Pozyteczni idioci władz Izraela



Demonstracja solidarności z Palestyną



Poparcie prawa do obrony Izraela

Tu już mamy antysemitę spiskową teorię. Podobne można znaleźć na internecie na przykład, że naziści przeprowadzając Holokaust byli sterowani, żeby mogło powstać państwo żydowskie.

Obraz Żyda-manipulatora obecny przed II wojną światową powraca. I to nie tylko na jakiejś dwudziestoosobowej demonstracyjce w Warszawie, ale także w „Guardianie”. Dzisiejszy rysunek satyryczny ukazuje Netanyahu sterującego byłym premierem Tonym Blairem i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Williamem Hague. Co prawda autor i gazeta bronią się, że chodziło konkretnie o premiera Izraela, a nie o Żyda jako takiego, jednak podobieństwo do nazistowskiej propagandy każdy może ocenić sam.



Satyra z Guardiania i satyra nazistów - istotne różnice?

Wspomniany plakat jednak organizatorzy czujnie kazali zwinąć. Niestety podobna informacja przebiła się w przemówieniu reprezentanta Pracowniczej Demokracji, który także obarczył winą Izrael za antysemitę. To popularna figura retoryczna w dzisiejszych czasach - żydofaszysta, żyd-nazista, holokaust w Palestynie, no i Żyd antysemita.

Istnieje spora różnica pomiędzy krytyką, a kontynuowaniem w nowoczesnej formie przedwojennych, haniebnych tradycji. Spór jest naturą demokracji, antysemitę jest korzeniem totalitaryzmu.

Obserwuj autora na Twitterze [@jasziek](#)